

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/63378,Nie-tylko-komendant-Olech-oddzialy-Durysa-i-Bukatki-na-Ziemi-Lidzkiej-1946-1948.html>



ARTYKUŁ

## Nie tylko komendant „Olech” - oddziały Durysa i Bukatki na Ziemi Lidzkiej (1946-1948)

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: KAZIMIERZ KRAJEWSKI 28.02.2020

Najbardziej znanym organizatorem polskiego oporu przeciw sowieckiej aneksji wschodniej części II RP jest ppor. Anatol Radziwonik „Olech”, stojący na czele połączonego poakowskiego Obwodu Szczuczyn-Lida. Jednak takich jak on było

znacznie więcej.

## Oddział Durysa

W centralnej i wschodniej części powiatu Lida operował oddział partyzancki zorganizowany przez osadnika wojskowego, Michała Durysa. Jego zastępcą był Władysław Pujdak „Błyskawica”, później zaś Jan Bukatko „Lew”. Stan oddziału nie przekraczał na ogół 20 ludzi. Posiadał on jednak silne zaplecze w postaci pozostałości placówek terenowych AK. Durys ukrywał się z bronią w ręku już w czasie pierwszej okupacji sowieckiej z lat 1939-1941, dokonując niekiedy działań odwetowych na donosicielach i sowieckich współpracownikach. W latach okupacji niemieckiej należał do AK posługując się pseudonimem „Grom”. Po zakończeniu okupacji niemieckiej musiał się nadal ukrywać, skupiając wokół siebie ludzi podobnie jak on ściganych przez NKWD. Według źródeł sowieckich oddział Durysa miał w latach 1946-1947 wykonać 25 napadów na instytucje sowieckie i osoby współpracujące z NKWD. Wśród jego akcji 18 zostało określonych przez źródła sowieckie jako „akty terroru”, tj. połączone z rozlewem krwi. Oddział Durysa zwalczał przede wszystkim donosicieli i agentów NKWD oraz administrację sowiecką (palił sielsowiety).

Według źródeł sowieckich oddział Durysa miał w latach 1946-1947 wykonać 25 napadów na instytucje sowieckie i osoby współpracujące z NKWD. Wśród jego akcji 18 zostało określonych przez źródła sowieckie jako „akty terroru”, tj. połączone z rozlewem krwi. Zwalczał przede wszystkim donosicieli i agentów NKWD oraz administrację sowiecką (palił sielsowiety).

29 czerwca 1946 r. w Mieleszkowszczyźnie zabił 5 osób oskarżonych o współpracę z władzami sowieckimi. 8 lipca 1946 r. we wsi Dojlidki trzyosobowy patrol oddziału zlikwidował rejonowego pełnomocnika ministerstwa zaopatrzenia, Kużarenę, odpowiedzialnego za bezlitosną eksploatację polskiej ludności. 26 sierpnia 1946 r. partyzanci zastrzelili 4 i ranili 1 współpracownika sowieckiego w Dajnowie. 1 września 1946 r. oddział Durysa zabrał zaopatrzenie ze spółdzielni w Dworzyszczu. 18 września 1946 r. grupy Durysa i Bukatki zabiły w Gudach (8 km od Lidy) 4 sowieców. Dwa dni później Bukatko na czele 11 partyzantów pojawił się w Kulpach

(15 km od Lidy), gdzie zastrzelił 3 osoby współpracujące z władzami. Nocą 22/23 września 1946 r. oddział Durysa zlikwidował 7 sowieckich współpracowników na terenie gminy Nieciecz (w tym председателя sielsowietu Ćwiermy – Kowalczuka, oraz pełnomocników wsi Brydzianty i Piaskowce – Beja i Strybucia). Podczas starcia we wsi Ostrowla zabił 8 żołnierzy sowieckich. Zlikwidował milicjanta w Wierch Lidzie oraz sekretarza sielsowietu w Krupowie i spalił sielsowiet w tej miejscowości.

W celu rozpracowania grupy Durysa latem 1946 r. lidzkie NKWD zwerbowało dwóch agentów spośród ukrywających się żołnierzy AK (otrzymali oni kryptonimy „Trokielski” i „Orzeł”). Agenci owi donieśli 17 listopada 1946 r., że zastępca Durysa, Włodzimierz Pujdak „Błyskawica”, ukrywa się w chutorze koło Niecieczy w domu Bronisławy Jakuć. Na podstawie tych informacji grupa operacyjna NKWD otoczyła w dniu 22 września 1946 r. wskazane miejsce. „Błyskawica” poległ w walce podczas próby przebiccia się. NKWD aresztowało 5 osób, w tym właścicielkę gospodarstwa.

W końcu listopada 1946 r. w rejonie Dokudowa pojawiła się czteroosobowa grupa zbrojna dowodzona Stanisława Korostika, która przywędrowała tu spod Dokszyca w oblasti połockiej. Grupa ta miała na swym koncie 15 akcji na sowieckie urzędy, pracowników sił bezpieczeństwa i administracji. Już na Nowogródzczyźnie, w dniu 10 listopada 1946 r. dokonała wypadu na Lipniszki, gdzie rozbiła urząd pocztowy i rozstrzelała председателя sielsowietu Kurdiakowa. Partyzanci Korostika zamierzali przyłączyć się do oddziału Durysa, o którym wiele słyszeli. W tym celu szukali kontaktów w terenie. Niestety, natrafili na akowca będącego agentem NKWD, „Orła”, który „wystawił” ich lidzkiemu NKWD. W dniu 29 listopada 1946 r. zostali otoczeni przez grupę operacyjną NKWD w chutorze Ogrodniki, w domu Julii Rak. Wszyscy partyzanci polegli w walce. Tego samego dnia Durys ze swymi ludźmi, nic nie wiedząc o losach przybyszów ze wschodu, zawitał do Dokudowa, gdzie rozbił sowiecki magazyn i zabrał potrzebne partyzantom zaopatrzenie i gotówkę o łącznej wartości 20 tys. rubli.

Według źródeł sowieckich oddział Bukatki dokonał 20 „aktów terroru” wobec sowieckich aktywistów, funkcjonariuszy i współpracowników NKWD. Łącznie miał zlikwidować 35 osób, w tym 4 председатели sielsowietów. Jednym ze zlikwidowanych był dający się ludności we znaki funkcjonariusz administracji sowieckiej Koriagin. Oddział spalił też 4 sielsowiety i rozbił 2 magazyny.

W dniu 30 stycznia 1947 r. agenci NKWD „Głaz” i „Łuna” donieśli do lidzkiego RO MWD, że Durys wraz z patrolem pojawili się we wsi Berkucie. Jeszcze tego samego dnia przybyła tam grupa operacyjna NKWD. Durys wraz z trzema żołnierzami zdołał się przebić. Polegli Michał Chodźko „Kuba” (były komendant placówki AK w Dubrowni) oraz Aleksander Król. Stracono 2 rkm i 2 pistolety.

NKWD z Lidy dopadło wreszcie Durysa w dniu 13 lipca 1947 r., gdy zatrzymał się z częścią swej grupy na postój w Wielkim Siole. W stoczonyj wówczas walce oddział został rozbity, a Michał Durys poległ wraz z kilkoma podkomendnymi.

Z niedobitków oddziału Durysa rekrutowała się kilkuosobowa grupka partyzancka Edwarda Sapieżki „Burzy”, „chodząca” przez pewien czas samodzielnie w Lidzkiem. Operujący na tym terenie Jan Bukatko, niezbyt zadowolony z niektórych poczynań tej grupki, zdecydował się na wzięcie jej pod kontrolę i włączenie do swego oddziału.

## **Oddział Bukatki**

Trudno jest precyzyjnie ustalić moment, od którego grupa Bukatki zaistniała jako samodzielny oddział partyzancki. W pewnym sensie była przedłużeniem oddziału Durysa. Jej dowódca, Jan Bukatko, pracował przez pewien czas jako prezes sielsowietu w Krupowie (być może jako „wtyczka” polskiego podziemia). Zagrożony aresztowaniem, zbiegł do partyzantki i dołączył do oddziału Durysa. Po śmierci „Błyskawicy” został zastępcą dowódcy; prawdopodobnie Durys powierzył mu też komendę nad częścią oddziału. W każdym razie już w początkach 1947 r. Bukatko, który przyjął pseudonim „Lew” operował z własną grupą partyzancką. Jego oddział liczył przeciętnie kilkunastu ludzi. Okresowo powiększany był o ludzi z siatki terenowej. Zastępcą Bukatki został kpr. Waław Jocz „Żbik” (w okresie okupacji niemieckiej dowódca 8 drużyny 3 plutonu 4 kompanii II batalionu 77 pp AK). Oddział Bukatki operował na znacznym obszarze rozciągającym się w rejonie Radunia, Wasiliszek, Lidy, Żyrmun – aż po Berdówkę. Działalność grupy polegała głównie na prowadzeniu samoobrony - likwidowano szkodliwych dla ludności funkcjonariuszy NKWD i administracji, donosicieli, agentów. Zwalczano też przypadki bandytyzmu. Lżejsze wykroczenia tego rodzaju karano chłostą, w poważniejszych stosowano najwyższy wymiar kary. Nigdy nie stosowano odpowiedzialności zbiorowej, nawet wobec rodzin zdrajców i agentów. Sprawiedliwe postępowanie, jak też poprawny stosunek do ludności, przysparzały grupie Bukatki sympatii i poparcia mieszkańców wiosek ziemi lidzkiej.

Według źródeł sowieckich oddział Bukatki dokonał 20 „aktów terroru” wobec sowieckich aktywistów, funkcjonariuszy i współpracowników NKWD. Łącznie miał zlikwidować 35 osób, w tym 4 prezesów sielsowietów. Jednym ze zlikwidowanych był dający się ludności we znaki funkcjonariusz administracji sowieckiej Koriagin. Oddział spalił też 4 sielsowiety i rozbił 2 magazyny. W marcu 1947 r. Bukatko i Jocz poszli za Dzitwę do jednego z zaprzyjaźnionych księży na spowiedź wielkanocną. Gdy zatrzymali się w Wilbikach, do gospodarstwa Ptaków w którym kwaterowali, przybyła grupa NKWD z zamiarem dokonania aresztowań. Wywiązała się walka, w której partyzanci zabili 3 funkcjonariuszy NKWD, w tym kpt. Silezniakowa. Wiosną

1947 r. w Worniszkach zlikwidowano nadgorliwego funkcjonariusza NKWD. Podczas starcia z sowiecką obławą w rejonie Jancewicz partyzanci ujęli i rozbroili enkawudzistę, którego puścili wolno (rozstrzelowano tylko funkcjonariuszy sowieckich obciążonych zbrodniami wobec ludności).

Wokół niedobitków z oddziału Bukatki skupiali się członkowie podziemia ukrywający się z bronią w ręku. Przez 5 lat działała jeszcze grupka partyzancka, w której „chodził” partyzant Bukatki, Stanisław Ptak z Wilbików. Grupka ta niszczyła sielsowiety i rozbijała sowieckie instytucje handlowe, zdobywając w ten sposób zaopatrzenie. Ptak został ujęty przez NKWD dopiero w 1952 r. (wyrok: 25 lat ITŁ).

Jesienią 1947 r. oddział wpadł w zasadzkę pod Wierch Lidą. Zdołał oderwać się od przeciwnika, poległ jednak partyzant Jan Połubiński. Mniej więcej w tym czasie poległ Jan Kuligowski (osaczony przez NKWD zastrzelił się). W dniu 26 lutego 1948 r. obława NKWD zaskoczyła oddział Bukatki w Wilbikach. I tym razem partyzanci zdołali wyrwać się z kotła. Sowietkie tyraliery ogarnęły jedynie wycofującego się osobno Wacława Joczka „Żbika”, który na pewien czas odciągnął ich uwagę od reszty oddziału.

W dniu 28 marca 1948 r. (w Wielkanoc) oddział Bukatki w wyniku donosu został otoczony przez batalion NKWD we wsi Domejki, gdzie kwaterował w domu Konstantego Szeszko. Doszło do zaciętej walki, w czasie której oddział został rozbity. Gospodarstwo Szeszki spłonęło podpalone przez atakujących Rosjan. Zginęły też żona i córka gospodarza, użyte przez enkawudzistów jako „żywe tarcze”. Wśród poległych partyzantów byli Jan Bukatko, Walerian Smolak i Wacław Królik. Ciężko ranny Edward Sapieżko, po nieudanej próbie dostrzelenia się, wpadł w ręce NKWD (skazany na 25 lat łagrów, wyszedł z obozu w latach sześćdziesiątych).

Wokół niedobitków z oddziału Bukatki skupiali się członkowie podziemia ukrywający się z bronią w ręku. Przez 5 lat działała jeszcze grupka partyzancka, w której „chodził” partyzant Bukatki, Stanisław Ptak z Wilbików. Grupka ta niszczyła sielsowiety i rozbijała sowieckie instytucje handlowe, zdobywając w ten sposób zaopatrzenie. Ptak został ujęty przez NKWD dopiero w 1952 r. (wyrok: 25 lat ITŁ).

O tym, jak tragiczne były losy żołnierzy nowogródzkiej AK, którzy pozostali na Ziemiach Utraconych, świadczą wspomnienia i relacje tych nielicznych, którzy przeżyli. Warto przytoczyć tu fragmenty „życiorysu” jednego z

żołnierzy placówki 311 i 3 kompanii VI batalionu 77 pp AK, a następnie partyzanta oddziałów Durysa i Bukatki, Edwarda Sapieżki. Powiedzą one więcej niż niejeden suchy dokument:

„Ojciec mój, syn Antoniego i Rozalii, był legionistą, a od 1922 r. zawodowym, stałodziennym kolejarzem. W 1939 r. skończyłem 4 kl[asy] w szkole nr 3 w Lidzie. W 1943 r. spełniło się mnie 14 lat. Niemcy dali mi pasport i urządzili na robotę w TOT. Pracowałem na budowie, pomocnikiem u cieślów. 22 kwietnia 1944 r. na placówce 311 w Bieńkiewiczach organizowała się 3 kompania VI batalionu 77 pp AK. Przed szeregiem stali ojciec z małoletnim synem i składali przysięgę do por. «Szczura» Lalewskiego. Mój pseudonim był «Edward», a ojca mego ps[eudonim] «Jodła». 1 lipca 1944 r. nasze zgrupowanie pod dowództwem kap[itana] «Pala», Dedelisa, rozbroiło Niemców i BAK w miasteczku Traby. 7 lipca 1944 r. [kompania] brała udział w operacji «Ostra Brama» w Wilnie. [...] 18 lipca 1944 r. -około Miedników okrążyli nas sowiety. Dali ultimatum: «Zdawajcieś!» Dowódca pułku, major «Kotwicz» dał rozkaz: «Małymi grupami, przerywać się!» Brat mój Józef ps[eudonim] «Burza III», «Groszek» Romuald Grański, ja, «Szperacz» i «Butelka» Franek Grański, szczęśliwie przegrali się z okrążenia. Za dwie nocy przyszli pod Lidę. A ojca już zastaliśmy w domu. Mieszkali my w czworaku w folwarku w Rekściach. Ojciec koniem swoim pracował na roli, a ja stałem na atasi [KK - straży]. Uwidzę sowietów, siadam na konia i uciekam do lasu, żeby nie zabrali albo nie obmienili. W okolicy Zaleskich istniała radiostacja. Posyłali nas często na jej obespieczenie. Poprosili mego ojca: «Żeby rozwiózł prowiant». Rozwiózł. Na jutro jego aresztowało NKWD. Sądziło go na 10 lat. A w 1948 r. zmarł w obozie w Nowosady [Nowosadach] na Białorusi. Poprosili mnie: «Żebym przeszedł po placówce i przepisał, kto u kogo mieszka». Na jutro łazili rakiem po moich śladach [NKWD]. Musiałem oddać się do lasu, w bunkier. Znalazłem się w grupie ojca Michała Durysa. Stary Mazur, legionista [KK - osadnik wojskowy]. Rozbili nas 13 czerwca 1947 r. w Wielkim Siolu. Zabili ś.p. Ojca [KK - Durysa], a mnie ranionemu w prawy bok udało się ukryć w lesie. Wyleczyli mnie dobre ludzie i zaprowadzili do grupy ojca Bukatko. 28 marca 1948 r. napadli na nas całym batalionem we wsi Domejki. Zabili ojca Jana Bukatko, Smolaka Waleriana, Wacława Królka. Mnie ranionego w głowę przywieźli w bardzo ciężkim stanie, bez przytomności w szoku, do więzienia. Wyleczył mnie Bóg, wrócił pamięć, dał cierpliwość. 27 lipca 1948 r. Grodzieński Wojenny trybunał W/M WD sądził [mnie] po paragrafie 63-1; 70,76 na 25 lat ITŁ. 6 lat odbywałem wyrok w Komi ASRR p/o Inta, p/s 388, 14 lat w Mordowskiej ASRR p/o Jawas p/s 385. [...] 28 marca 1968 r. zwolnili mnie. Przyjechałem do Lidy”.

**COFNIJ SIĘ**